

Wacław Forajter

# PRAGNAĆ

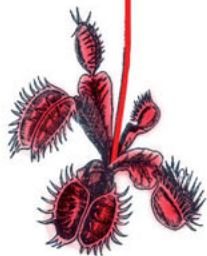
Szkice o literaturze  
nowoczesnej



WYDAWNICTWO  
UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO  
KATOWICE 2017

# PRAGNAĆ

Szkice o literaturze  
nowoczesnej



Prace Naukowe



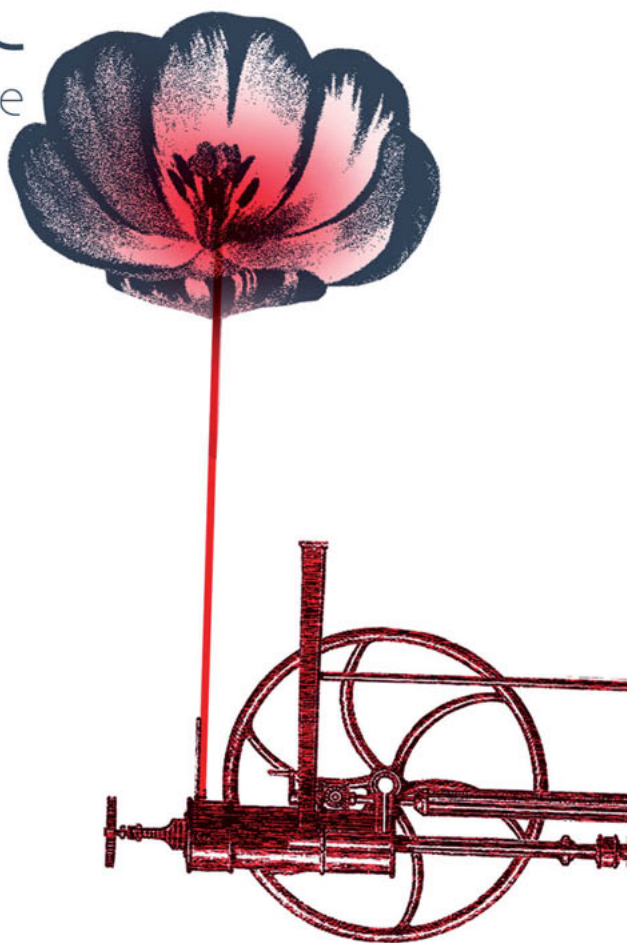
Uniwersytetu Śląskiego  
w Katowicach  
nr 3638

50 lat  
**Uniwersytetu  
Śląskiego**  
w Katowicach

Wacław Forajter

# PRAGNAĆ

Szkice o literaturze  
nowoczesnej



Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego • Katowice 2017

Redaktor serii: Historia Literatury Polskiej  
Marek Piechota

Recenzent  
Grażyna Borkowska

Czy zmęczeni słońcem, czujecie w skroniach pogłos własnego pulsu? To zew tajemnicy w waszych naczyniach włosowatych, stłumione pragnienie w kanalikach i kłębuszkach, ciężenie ciała ku podziemnym elementom.

E. KĄCKA: *Elizje*

# Wstęp

## Pragnienia nowoczesne

Mieszczkańskie „Ja” uważa, że światem da się manipulować, że da się go opanować i poznać; hołubi myśl o możliwości ilościowego ujęcia uczuć, o *psychoekonomii* (to obietnica przyszłego panowania nad tą sferą) – ale dla samego siebie pozostało białą plamą na mapie albo *dark continent*<sup>1</sup>.

W zbiorze *Piosnek i satyr* Artura Bartelsa (1818–1885) znajduje się kilka wierszy, które uderzają czytelnika przenikliwością diagnozy i poważnym tonem kryjącymi się pod lekką, żartobliwą formą. Jednym z nich jest *Łącznik*, zaczynający się od słów:

Mogą być ludzie na ziemi,  
Których łączy przyjaźń stała,  
Nie wchodzę w to, Bóg tam z niemi  
Proporcja ich pewnie mała,  
Lecz ogółu tych dwunogów,  
Opatrzonych złym językiem,  
Z łaski niełaskawych Bogów  
Interes zawsze łącznikiem.

Na początku świata tego  
(Co obchodził się beze mnie),  
Jeden mówił do drugiego:  
Bronić się będziemy wzajemnie,  
Na słabszego zaś napadać

---

<sup>1</sup> K. THEWELEIT: *Męskie fantazje*. Przeł. M. FALKOWSKI, M. HERER. Przekład przejrzal A. ŻYCHLIŃSKI. Warszawa 2015, s. 893.

Z wielkim hałasem i krzykiem,  
A co zyszczem wspólnie zjadać,  
I to było ich łącznikiem<sup>2</sup>.

Wyimaginowany, prehistoryczny początek więzi grupowej stanowi obraz ewolucjonistycznej „hordy pierwotnej” i Hobbesowskiej „wojny wszystkich ze wszystkimi”. Zostaje ona ufundowana na atawistycznym egoizmie grupowym, stanowiącym również podwalinę późniejszych, bardziej złożonych postaci organizacji społecznej:

Pod wpływem takiej zasady  
Wspólnej obrony i zgody,  
Porobiły się osady,  
Potem miasta i narody,  
I okpiwać się zaczęto<sup>3</sup>.

Koncepcja ta ewokuje pesymistyczną socjologię Ludwika Gumplowicza (1838–1909), twórcy koncepcji podboju i przemocy jako najistotniejszych czynników rozwoju państw i narodów<sup>4</sup>. W dalszej części utworu galijskiego satyryka więzy przednowoczesnych wspólnot, opierające się

<sup>2</sup> A. BARTELS: *Łącznik*. W: IDEM: *Piosnki i satyry*. Z. 1. Kraków 1888, s. 97.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Zob. np. „Czy byłaby w takim razie możliwa dobrowolna umowa społeczna, mocą której jedni mieliby czyścić kloaki i mierzwić pola, a żywić się ziemniakami i kapustą; drudzy zaś odprawiać manewry i wyścigi, podróżować po świecie, zająć paszty strasburskie i zapijać szampana? [...] Gdyby w istocie porządek społeczny zależał od dobrowolnej umowy, dziś byśmy jeszcze żyli jak dzicy, błędzili nadzy po lasach jak zwierzęta i żywili się dziko rosnącymi owocami, zdobyczą połowu lub polowania. [...] natura była przezorną, a chcąc dopiąć celów rozwoju, wszczepiła w dusze ludzkie niepohamowaną żądzę dobrobytu [...]. Gwałtem więc i przemocą zmusili jedni drugich do najniższych prac, stanowiących podstawę gospodarstwa społecznego i zaprowadzili ten przymusowy podział pracy, który jest treścią każdego ustroju społecznego. Koniecznym zaś środkiem osiągnięcia tego podziału był podbój; koniecznym środkiem utrzymania go było panowanie; a jego porządek i organizacja jest tylko niezbędną formą owej treści, ramą, w którą ujęty jest podział pracy gospodarczej. Tak więc gwałt i podbój są koniecznymi warunkami wszelkiego rozwoju społecznego [...]”. L. GUMPLOWICZ: *System socjologii*. Wprowadzenie i red. naukowa K. CZAJKA. Warszawa 2013, s. 237.



na kontaktach bezpośrednich, ustępują relacjom o całkowicie innym charakterze. Enigmatyczny, pojawiający się dotychczas w funkcji wygłosu każdego wersu, „interes” zostaje zastąpiony określeniami bardziej precyzyjnymi. Pojawiają się „oberżnięte dukaty”, „zysk” i – w końcu – „pieniądz”. W ten sposób wkraczamy w obręb nowoczesności, w której dźwięcząca moneta, szeleszczący banknot czy weksel znoszą granice między państwami, zacierają różnice etniczne, religijne i klasowe. To dzięki nim właśnie człowiek „uczciwy” zawiera komitywę ze „złodziejem”, Polak robi interesy z Niemcem, paryska kokota jest zapatrzona w „bródkę” hrabiego, a przedstawiciel socjety składa wizyty żydowskiemu lichwiarzowi, który zostaje określony jako „brudny kapcan” (sic!). W końcu pojawia się konstatacja:

Jednym lub więcej tysiącem  
 Biorę się połączyć z sobą  
 Osła z człowiekiem myślącym,  
 Trzpiota z poważną osobą,  
 Dwóch synowców z głuchą ciotką,  
 Lutra z księdzem kanonikiem,  
 A nawet diabła z dewotką,  
 Bo pieniądz wszystkich łącznikiem<sup>5</sup>.

Istotny wydaje się fakt, iż pieniądze stają się tutaj „łącznikiem” wszystkich niezależnie od pozycji, pochodzenia, intelektu, wyznawanej religii i kapitału społecznego. Oczywiście wymiana finansowa ma długą historię w cywilizacji Zachodu, dopiero jednak w dobie dziewiętnastowiecznej nowoczesności, okresie znaczących przeobrażeń społeczeństwa (zmierzch arystokracji, tryumf mieszczaństwa) i rozwoju gospodarki kapitalistycznej, pieniądz zostaje wyniesiony do rangi uniwersalnego medium, które, jak zauważył Jochen Hörisch, „zmusza nas do wchodzenia w związki, przed którymi nie ma ucieczki”<sup>6</sup>. W kapitalizmie, zdaniem Gillesa Deleuze’a i Feliksa Guattariego, alianse i filiacje „nie przechodzą

<sup>5</sup> A. BARTELS: *Łącznik...*, s. 99.

<sup>6</sup> J. HÖRISCH: *Orzeł czy reszka. Poezja pieniądza*. Przekł. J. KITA-HUBER, S. HUBER. Kraków 2010, s. 104–105.

już przez ludzi, lecz przez pieniądz”<sup>7</sup>, co często, by posłużyć się słowami Maksa Webera, prowadzi do stowarzyszania się z „nie-towarzyszami, a więc wrogami”<sup>8</sup>. Powoduje on także absolutne uprzedmiotowienie relacji osobowych:

Rynek w całkowitej opozycji do wszystkich innych stosunków wspólnotowych, zakładających zawsze osobiste zbratanie, a najczęściej więzy krwi, z istoty obcy jest jakimukolwiek zbrataniu<sup>9</sup>.

Zsekularyzowane królestwo boga Mammona zawładnęło w tym okresie całą ziemią, przewyższając potencją nawet największe imperia kolonialne. Jego konkwistadorami byli z reguły wāsaci mężczyźni w melonikach, za sprawą których każde miejsce globu stało się „adresem kapitału” i którzy „obłąd ekspansji” przekształcili w „rozumność zysku”<sup>10</sup>, dając początek zglobalizowanej rzeczywistości. Szkody, spowodowane przez nową, wszechświatową gospodarkę pieniężną, jak chociażby zagłada licznych kultur lokalnych czy przemoc w koloniach, nie mieściły się jednak w ramach obowiązujących narracji progresywistycznych. Dziewnastowiecznych przedsiębiorców nie można poza tym postrzegać wyłącznie jako cynicznych sprawców kulturowego spustoszenia. Oni sami byli bowiem jedynie trybami nowoczesnej maszyny kapitalistycznej, która najpierw rozłożyła i zrefunkcjonalizowała „każdy starszy porządek i każdy starszy (religijny, filozoficzny, naukowy itd.) kod” oraz ukazała „nowe możliwości rojenia się ludzkich ciał, myśli i uczuć”, czyli pociągnęła za sobą „szeroką deterytorializację”<sup>11</sup>. Ze względu na naturę pragnienia, które może obsadzić jakikolwiek obiekt, kapitalizm zmierza

<sup>7</sup> G. DELEUZE, F. GUATTARI: *Anty-Edyp. Kapitalizm i schizofrenia*. Przeł. T. KASZUBSKI. T. 1. Warszawa 2017, s. 309.

<sup>8</sup> M. WEBER: *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*. Tłum. D. LACHOWSKA. Warszawa 2002, s. 487.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 484; podkr. – W.F.

<sup>10</sup> P. SLOTERDIJK: *Kryształowy pałac. O filozoficzną teorię globalizacji*. Przeł. B. CYMBROWSKI. Warszawa 2011, s. 40, 106.

<sup>11</sup> K. THEWELEIT: *Męskie fantazje...*, s. 275. Zob. też „Kapitalizm zmierza do progressu dekodowania, rozwiązując socius na rzecz ciała bez organów i uwalniając na nim przepływy pragnienia w polu zdeterytorializowanym”. G. DELEUZE, F. GUATTARI: *Anty-Edyp...*, s. 39.

w dalszej kolejności do ukierunkowania czy też sformatowania jego energetycznego potencjału, czyli do „reterytorializacji”:

Nowi Panowie byli zainteresowani przepływem pragnienia tylko o tyle, o ile wzmacniał on na przykład strumień pieniądza – tu pojawiała się możliwość kodowania. Strumienie pragnień kodowane były przez strumienie pieniądza: zamiast swobodnego przepływu – cyrkulacja<sup>12</sup>.

Dziewiętnastowieczna nowoczesność to czas wielkich złudzeń i gwałtownych rozczarowań, czas „odczarowania świata” (termin Webera), państw narodowych oraz gwałtownych przemian w dziedzinie obyczajowości, nauki i technologii; to epoka, która płynnie przeszła w modernizm, udzielający różnych odpowiedzi na kryzys poznawczy i upadek dawniejszych „wielkich narracji”. Co istotne, nowoczesność radykalnie przeobraziła marzenia ludzi, którzy, za sprawą oferowanych przez nią możliwości, zaczęli żądać więcej od życia, pragnąc – dzięki pieniądzu, miłości, technice – wykroczyć poza ciasnotę dotychczasowej egzystencji. Agata Bielik-Robson we wstępie do książki „romantycznego marksisty” Marshalla Bermana zauważyła:

[...] nowoczesność to nowy sposób bycia, myślenia, odczuwania; to nowy rodzaj egzystencji, pojmowanej jako całość, integralnie utkana z polityki, sztuki, literatury; to nowe, osobliwe doświadczenie czasu, całkowicie zmieniające naszą postawę wobec świata i historii. [...] Obiecuje upodmiotowienie jednostki ludzkiej, która odtąd ma szansę stać się autorem własnego losu – i grozi uprzedmiotowieniem, unosząc ją, niczym verlainowski „martwy liść” z wiatrem rozpędzonej historii. [...] to osobliwy kosmos, w którym ogłusza nas dysharmonia sfer: to wszechświat, w którym „wszystko jest brzemienne w swoje przeciwieństwo”, a każdą radość szpeci drobny mankament. To wszechświat, w którym każdy czyn pociąga za sobą niechciane konsekwencje, a każda kreacja opiera się na niszczeniu; w którym nie sposób pozostać czystym i niewinnym, w któ-

<sup>12</sup> K. THEWELEIT: *Męskie fantazje...*, s. 276. Por. też „Kodowanie pragnienia – strachu czy lęku przez zdekodowanymi przepływami – oto zadanie socius. Kapitalizm [...] jest jedyną maszyną społeczną złożoną z przepływów zdekodowanych. To maszyna, która wewnętrzne kody zastępuje aksjomatyką ilości abstrakcyjnych w formie pieniądza”. G. DELEUZE, F. GUATTARI: *Anty-Edyp...*, s. 166.

rym trzeba sobie ubrudzić ręce, zadać rany sobie i innym, jednocześnie pogodzić się i nie pogodzić z bólem, żywić nadzieję wbrew nadziei<sup>13</sup>.

Nowoczesny podmiot, pod koniec XIX wieku, opuszcza również rodzinę, tę podstawową komórkę życia społeczeństwa, gwarantującą burżuazji wewnętrzną stabilność, organizującą nie tylko „życie codzienne, ale również linię rodową, zasady sukcesji i wchodzenia w związki małżeńskie”<sup>14</sup> – nieprzypadkowo, jak podkreśla Eli Zaretsky, odkrycia psychoanalizy zbiegają się z publikacją *Etyki protestanckiej i ducha kapitalizmu* Maksa Webera (1905). Psychoanaliza bowiem, podobnie jak purytaniezizm, opierająca się na charyzmie, pozwoliła odkryć „ja istotne” poza światem pracy, doprowadzając z czasem do uformowania imperatywu samorealizacji, a co za tym idzie – do masowego wzrostu konsumpcji:

[...] symbole psychiczne należą do porządku prywatnego. Może chodzić o nerwowy kaszel, tik nerwowy albo [kompulsywną – W.F.] potrzebę mycia rąk. Ucząc się interpretować własne światy psychiczne, nowocześni mężczyźni i kobiety nieuchronnie oddalili się od bytów [*entités*] kolektywnych<sup>15</sup>.

Rozwijający się konsumpcjonizm stanowi, według amerykańskiego naukowca, cechę charakterystyczną epoki fordyzmu. Okres, który szczególnie mnie w tej książce interesuje, czyli przedział czasowy od początku lat dziewięćdziesiątych XIX wieku do wybuchu Wielkiej Wojny (z jed-

<sup>13</sup> A. BIELIK-ROBSON: *Życie i cała reszta: Marshalla Bermana marksizm romantyczny*. W: M. BERMAN: „Wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu”. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*. Przekł. M. SZUSTER. Wstęp A. BIELIK-ROBSON. Kraków 2006, s. VII–IX.

<sup>14</sup> Por. E. ZARETSKY: *La psychanalyse et l'esprit du capitalisme*. «Actuel Marx» 2007/1 (no 41), s. 134. Nieco inną koncepcję związku psychoanalizy z kapitalizmem prezentuje tandem Deleuze–Guattari. Zdaniem francuskich uczonych, wpływowa koncepcja trójkąta edypalnego wypacza istotę produkcji pragnącej, która jako taka nie ma charakteru nieświadomego i nie ogranicza się do układów rodzinnych, ale je przekracza, wytwarzając rzeczywistość społeczną. Zob. G. DELEUZE, F. GUATTARI: *Anty-Edyp...*, s. 36, 207 i in.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 136.

ną wycieczką w drugą połowę wieku XX) był zaledwie fazą wstępującą opisanych zjawisk. Na pewno jednak już wówczas na wiele sposobów wyraził się indywidualistyczny bunt wobec opresyjnej rodziny mieszczańskiej. Wystarczy za Zaretskym wspomnieć o stowarzyszeniach mężczyzn (*Männerbunden*), cyganerii artystycznej albo o łamiącym społeczne i klasowe tabu związku Edwarda Carpentera z Georgiem Merrillem czy o ruchu New Women, walczącym o obecność kobiet w sferze publicznej.

W kulturze polskiej z całą jej specyfiką (słabość burżuazji, zabory) rodzina dodatkowo pełniła funkcję ostoji tradycji, w obrębie której kulturowane były tradycje patriotyczne i opór wobec zewnętrznego zniewolenia. W literaturze drugiej połowy stulecia struktura ta została jednak poddana krytycznemu oglądowi przez pozytywistów i naturalistów – Ewa Paczoska wspomina w tym kontekście o dwóch powieściach: *Na werandzie* Marii Konopnickiej i *Wysadzonym z siodła* Antoniego Sygietyńskiego, które ujawniły słabość kręgu rodzinnego w konfrontacji z nowymi realiami społeczno-ekonomicznymi<sup>16</sup>. W kolejnym pokoleniu rozpad, miałość i degenerację tradycyjnej rodziny odkryli także moderniści. I tak, Zenon z *Wampira* Władysława Stanisława Reymonta odrzucił pokusę konwencjonalnego związku małżeńskiego, uosabianego przez Betsy, i nieformalnej relacji erotycznej połączonej z obowiązkami rodzicielskimi (Ada i Wandzia), by wsiąść na widmowy statek, który odpłynie w nieznanym kierunku. Do podobnych, krytycznych wniosków na temat rodziny doszli również ówczesni twórcy wywodzący się ze środowiska socjalistycznego: w domu Adasia Bieleckiego panuje katolicko-patriarchalne piekło (*Płomienie* Stanisława Brzozowskiego); z kolei Jan, bohater *Dziecka salonu* Janusza Korczaka, gardzi ciasnotą swojego macierzystego, filisterskiego środowiska, uosabianego przez ojca – fabrykanta mydła. Środowiska, które interpeluje go do stania się kolejną, poprawną wersją rodziców, do odziedziczenia zajmowanej przez nich pozycji, do małżeństwa, prokreacji i życia pełnego fałszu czy kompromisów<sup>17</sup>. Dlatego w jednym z jego monologów wewnętrznych

<sup>16</sup> E. PACZOSKA: *Prawdziwy koniec XIX wieku. Śladami nowoczesności*. Warszawa 2010, s. 107.

<sup>17</sup> Zob. np. „Rodzina nuklearna staje się wewnętrzną granicą wczesnomieszczańskiego społeczeństwa, która gwarantuje, że wytwarzane w jej łonie »Ja« postrzegać

pojawia się znacząca deklaracja: „Zrzucam z pyska kaganiec i biegnę w świat siebie szukać”<sup>18</sup>. W pogoni za własną tożsamością protagonista powieści z 1906 roku zostanie najpierw domowym nauczycielem ubogiej rodziny Wilczków, a w miarę upływu czasu powieściowego zagłębi się w świat warszawskiej biedoty – przerażającą rzeczywistość ubóstwa i wykluczenia. A skalę gniewu Jana na krzywdy, ponoszone przez nędzarzy, będzie obrazować ostatnia scena, kiedy jego agresywna wypowiedź, skierowana do stróża („Bo pokąsam...”), roztopia się w chaotycznym bełkocie.

Ogólnie rzecz biorąc, należy podkreślić, iż ważną, o ile nie najistotniejszą rolę w procesie nowoczesnej defamilizacji, odegrał właśnie pieniądź. Nie tylko wyrwał on masy z „idiotyzmu życia wiejskiego” (określenie Karola Marksa i Fryderyka Engelsa), co w polskim, „cherlawym” kapitalizmie, gdzie przemysł miał zaledwie „wyspowy” charakter<sup>19</sup>, dokonało się dopiero pod koniec XIX stulecia; nie tylko zmediatyzowało stosunki międzyludzkie, stając się wszechobecnym, ale również, sprzymierzony z nowoczesną technologią, w szczególności zaś pojazdami napędzanymi parą, otworzył okna na świat zarówno dla wyższych warstw europejskich społeczeństw (ekspansja kolonialna, rozwój turystyki), jak i dla tysięcy ludzi, poszukujących za odległymi morzami lepszego losu. Żądza zysku, związana z odwlekaniem realizacji pragnienia, główny mechanizm koncentracji kapitału, niewiele ma jednak wspólnego z próbą wyrwania się z rozpaczliwej nędzy, co stało się na przykład udziałem polskich chłopów migrujących do miast i usiłujących przystosować się do diametralnie różnego środowiska. Bodaj najlepszy przykład tej nowej grupy społecznej stanowi rodzina Sochów z *Ziemi obiecanej*. Miejskie ubrania robotnika i jego żony stają się tutaj jedynie kreacją wynikającą

---

będzie świat jako zbiór celów do zrealizowania, scenę, na której dąży się do zabezpieczenia uprzednio zdefiniowanych interesów. [...] Gdy ojciec jest człowiekiem interesu, a matka – którą oplaca on jako Jedyną – również zmienia się w jego współniczkę, wówczas syn musi nauczyć się, by słysząc o obcych brzegach nie pytać, czy życie jest tam piękne, a zamiast tego myśleć o potencjalnych zyskach”. K. THEWELEIT: *Męskie fantazje...*, s. 316.

<sup>18</sup> J. KORCZAK: *Dziecko salonu*. Kraków 1980, s. 51.

<sup>19</sup> J. JEDLIŃSKI: *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*. Warszawa 1988, s. 311.

z potrzeby mimikry. Za zmianą garderoby nie idzie bowiem nawet śladowe przekształcenie habitusu – jak mówi Anka, dać „im dzisiaj z dziecięć morgów gruntu, to za tydzień najdalej ani śladu w nich nie pozostanie łódzkiego życia”<sup>20</sup>. W przypadku robotników z miast Kongresówki, rekrutujących się spośród włościanstwa, rewolucyjną rolę odegrało dopiero ich zetknięcie się z socjalizmem, koncepcją totalną, która pozwoliła im nie tylko zrozumieć rzeczywistość miasta przemysłowego, ale również zuniwersalizować własne przeżycia:

Był [socjalizm – W.F.] językiem abstrakcyjnych pojęć opisujących świat szerszy niż bezpośrednia przemoc majstra i stójkowego, dająca możliwość odniesienia własnego doświadczenia do szerszego kontekstu i pomyślenia zmiany otaczającej rzeczywistości. W ciemnym pokoju, gdzie wieczorami czytano socjalistyczne broszury, na fabrycznym wiecu i w dyskusji z partyjnymi agitatorami dokonywało się swego rodzaju poznawcze mapowanie świata<sup>21</sup>.

Jak pouczają Deleuze i Guattari, pragnienia są inwestowane w przestrzeń historyczno-społeczną. Zgodnie z rozpoznaniem autorów *Anty-Edypa*, nawet wybory erotyczne, pozornie wynikające ze sfery uczuciowej, mają nieodmiennie charakter społeczny *par excellence*:

Pragnące stosunki seksualne mężczyzny i kobiety (albo mężczyzny i mężczyzny, albo kobiety i kobiety) są społecznym wskaźnikiem społecznych stosunków międzyludzkich. Miłość i seksualność są wykładnikami lub gradiometrami – tym razem nieświadomymi – libidynalnych inwestycji pola społecznego. Za każdą umiłowaną czy upragnioną istotą stoi czynnik zbiorowego wypowiedania. I nie jest wcale oczywiste, jak sądził Freud, że libido, by móc zainwestować w społeczeństwo i jego przepływy, musi się zdeseksualizować i wysublimować. Wręcz przeciwnie: miłość, pragnienie i ich przepływy ukazują bezpośrednio społeczny charakter niewysublimowanego libido i jego seksualnych inwestycji<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> W.S. REYMONT: *Ziemia obiecana*. T. 2. Gliwice 1991, s. 37.

<sup>21</sup> W. MARZEC: *Rebelia i reakcja. Rewolucja 1905 roku i plebejskie doświadczenie polityczne*. Łódź–Kraków 2016, s. 117. Inną ofertę światopoglądową zaproponowała im Narodowa Demokracja. Zob. *ibidem*, s. 258 i in.

<sup>22</sup> G. DELEUZE, F. GUATTARI: *Anty-Edyp...*, s. 409.

Niektórzy z protagonistów tej pracy, na przykład Stanisław Wokulski, doskonale wpisują się w porządek analizy freudowskiej ze wszystkimi jej zaletami i wadami (zob. rozdział *Rozpustny Wokulski – problemów ciąg dalszy*), inni, jak Józio Pełka z *Marzyciela* czy bohaterowie Jerzego Andrzejewskiego, odzwierciedlają dążenie do problematycznej, nierzadko bolesnej *jouissance* w rozumieniu Lacanowskim, kolejni zaś, okiełznawszy popędy oraz pragnienia i podporządkowawszy je aksjomatyce finansowej, koncentrują się na wytwarzaniu rzeczywistości w ramach kapitalizmu (galicyjski boom naftowy w utworze Ignacego „Sewera” Maciejewskiego). W przywołanych narracjach pieniądź jako uniwersalny, a zarazem demoniczny, łącznik odgrywa niebagatelną rolę: Wokulski, ten pozytywistyczny Midas, nie ma problemów z dostępem do kapitału; zajmuje go raczej to, jak go wykorzystać. Stąd jego skłonność do filantropii, ale również niczym nieuzasadnionej rozrzutności, jak wówczas, kiedy podczas przejażdżek po Paryżu garściami rozrzuca luidory<sup>23</sup>. Z kolei naftowi ryzykanci wydzierają pieniądze z wnętrza personifikowanej, feminizowanej ziemi, dokonując wręcz na niej symbolicznego gwałtu, a Pełka, dziecko zdeklasowanych właścicieli ziemskich musi dopuścić się malwersacji, by osiągnąć wymarzony cel (i finalnie nie znaleźć w nim spełnienia). Co ciekawe, urzędnik kolejowy z *Marzyciela* to również skrajny przykład Girardowskiego pragnienia mimetycznego – dla Józia wszystkie przedmioty zakazanego pragnienia należą do innych ludzi, dlatego najpierw imituje je za pomocą przebieranek, kiedy na przykład pojedzie do Warszawy w stroju Anglika, dopiero później zaś, w akcie desperacji dokona przestępstwa.

Kobiety, występujące na kartach omawianych w książce powieści, pełnią funkcję podrzędną, będąc czymś w rodzaju „czarnego kontynentu”,

---

<sup>23</sup> W zasadzie musiały to być napoleondory. Właśnie taką nazwę nosiły bowiem podczas jego pobytu we Francji złote dwudziestofrankówki. Luidory w ścisłym tego słowa znaczeniu straciły na wartości, kiedy ostatniego z Ludwików skrócono o głowę. Narrator powieści zachowanie Wokulskiego skwituje krótko: bohater zachowuje się „jak szaleniec” (B. PRUS: *Lalka*. Oprac. J. BACHÓRZ. T. 2. Wrocław 1998, BN I 262, s. 135). Sformułowanie to o tyle nie zaskakuje, o ile szczodrość protagonisty wykracza poza wąsko rozumianą wymianę pieniężną, kojarząc się raczej z bezinteresownym darem, a więc fenomenem nie dającym się ująć w ramach skrajnie zrjonalizowanej gospodarki kapitalistycznej.



na który męski podmiot projektuje własne fantazje, sny, lęki i obsesje. Taki jest *casus* Izabeli Łęckiej, kobiet, o których marzy Pelka, czy bohaterka *Nafty*. Fakt ten oczywiście pokrywa się z dominującą ideologią epoki, którą reprodukowała większość powstających wówczas tekstów literackich. Zasadniczo nie jest moim zamiarem demaskowanie symbolicznej i realnej przemocy, jakiej doświadczały przedstawicielki „płci pięknej” w wieku XIX<sup>24</sup>. W znakomity sposób zrobiły to już zresztą zorientowane feministycznie historyczki literatury. Warto także pamiętać, iż

nawet w tych ograniczonych ramach kobiety dysponowały własnymi, indywidualnymi i kolektywnymi zasobami, których znaczenie trudno zanegować: na przykład podtrzymywały one, i tworzyły, język, kulturę i wartości społeczne, współkształtowały „opinię publiczną”, były cenionymi inicjatorkami określonych akcji społecznych (na przykład w obrocie „ekonomii moralnej”), a co więcej, nie tylko nauczyły się wpływać na mężczyzn, ale sprawiły, że w pewnych kwestiach i sytuacjach mężczyźni musieli im ulegać<sup>25</sup>.

Z opisanego porządku w radykalny sposób wyłamuje się jedynie tajemnicza Daisy z *Wampira*, która rozbija istniejące układy personalne, powoduje dezintegrację tożsamości Zenona i uwalnia go od podjętych wcześniej, świadomie lub nie, zobowiązań, by następnie przywiązać mężczyznę do siebie w taki sposób, że „Szaleństwo i Śmierć” nie budzą w nim przerażenia, ale brzmią jak obietnica (perwersyjnej) rozkoszy. Uczucie, jakim darzy ją Zenon, wykracza poza jakiekolwiek pole społeczne, a kobieta staje się figurą zdetyerytorializowanego, anarchicznego przepływu pragnienia<sup>26</sup>.

<sup>24</sup> Wyjątek stanowią motyw wykluczenia dziewiętnastowiecznych prostytutek (*Rozpustny Wokulski: o aluzjach erotycznych w „Lalce” Bolesława Prusa*) oraz represjonowania kobiecości, pojmowanej realnie i alegorycznie, w powieści Maciejewskiego („*Gdy popłyną miliony*”).

<sup>25</sup> E. HOBBSAWM: *Wiek imperium 1875–1914*. Tłum. M. STARNAWSKI. Warszawa 2015, s. 319.

<sup>26</sup> Tak ukształtowana kobiecość grozi mężczyźnie całkowitą anihilacją podmiotowości. Daisy jest jednak czymś więcej niż standardową, modliszkowatą *femme fatale*. Jako uosobienie zdekodowanego przepływu doprowadza ona bowiem do całkowitej

W rozdziale *Falangi infernalne. Z genologii „Wampira”*, poświęconym Reymontowskiej powieści grozy, skoncentrowałem się jednak nie tyle na dynamice napięć między bohaterami, ile na związku, jaki występuje pomiędzy wątkami satanistycznymi utworu i katolicką propagandą antymasońską ze szczególnym uwzględnieniem afery Leo Taxila z 1897 roku. Wątek ten, nieopisany dotychczas w dostatecznym stopniu, może bowiem posłużyć za znakomitą egzemplifikację jednej z podstawowych opozycji, organizujących świat dziewiętnastowiecznej nowoczesności: konfliktu postępu i tradycji, ultramontanizmu i spuścizny Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Ostoją konserwatyzmu był wówczas Kościół katolicki, który konsekwentnie sprzeciwiał się progresywizmowi oraz kultowi rozumu, popierając w sferze politycznej partie zachowawcze czy wręcz reakcyjne. Już w 1864 roku Pius IX ogłosił encyklikę *Syllabus errorum* (*Syllabus błędów*), w której między innymi potępił „naturalizm”, „racjonalizm”, wychowanie w duchu laickim oraz rozdział Kościoła od państwa. Antagonizm przybrał na sile, kiedy do zjednoczonych Włoch wcielono większość obszarów Państwa Kościelnego, a papież ogłosił się „więźniem Watykanu”. Wtedy też wydano wojnę ruchowi wolnomularskiemu, przedstawianemu jako międzynarodowa konspiracja, która dąży do obalenia chrześcijaństwa. W 1910 roku Pius X, walcząc z nowymi, wywrotowymi tendencjami w Kościele, opublikował tekst *Przysięgi antymodernistycznej* wygłaszanej później, aż do lat sześćdziesiątych, przez setki kleryków przed uzyskaniem święceń. Powstała wówczas również sekretna organizacja Sodalitium Pianum (fr. La Sapinière), mająca tropić wszelkie przejawy „modernistycznej” nieprawomyślności.

Ostatni z tekstów, zamieszczonych w książce, został poświęcony literackim wizjom średniowiecznej krucjaty dziecięcej, w szczególności zaś prozie poetyckiej francuskiego symbolisty Marcela Schwoba i *Bramom raju* Jerzego Andrzejewskiego – arcydziełu późnego modernizmu (w szerokim znaczeniu)<sup>27</sup>. Obiektem mojego zainteresowania stały się

---

destrukcji świata, w obrębie którego funkcjonują bohaterowie. Stąd szczególnego znaczenia nabiera finalny, morski rejs „Kalibanem”. Jak można się domyśleć, Zenon odbędzie go w towarzystwie Daisy, „nieograniczonego przestworu” i „nieskończonej pokusy”. (Określenia THEWELEITA. Zob. IDEM: *Męskie fantazje...*, s. 287, 289).

<sup>27</sup> Zob. R. NYCZ: *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*. Kraków 2002, s. 19.

również nigdy niepublikowane zapiski autora *Miazgi*, które spaja z powieścią z 1960 roku wątek pragnienia, przekraczającego bariery polityczne, społeczne i obyczajowe. Dlatego uważam, że tekstu Andrzejewskiego nie można zredukować do efektu popaździernikowej „odwilży” i czytać go wyłącznie według klucza politycznego, a jego wątki erotyczne całkowicie współgrają z innymi utworami oraz wyobraźnią, a także zawikłanymi losami pisarza, opisanymi niedawno przez Wojciecha Śmieję<sup>28</sup>.

Dziewiętnastowieczna nowoczesność uaktywniła potężne siły, całkowicie przeobraziła ludzkie pragnienia, uczucia oraz praktyki i zmieniła kształt Ziemi. I choć wydaje się ona epoką całkowicie zamkniętą, a większość jej politycznych i społecznych iluzji rozpadła się pod ogniem karabinów na frontach obu wojen światowych, to bez wątpienia doprowadziła do powstania zjawisk, których konsekwencje są odczuwalne do dnia dzisiejszego, w dobie „późnej” czy też „płynnej” nowoczesności<sup>29</sup>. A wszystkie właściwe jej konflikty, ambiwalencje i napięcia znalazły wyraz w tej wyjątkowej, polifonicznej przestrzeni, której na imię: „literatura”.

\* \* \*

Teksty, składające się na tę książkę, zostały napisane w latach 2009–2016 i stanowią próbę wykorzystania różnych języków teoretycznych do opisu zjawiska nowoczesności. Nigdy by one nie powstały, gdyby nie atmosfera panująca w Zakładzie Historii Literatury Poromantycznej Uniwersytetu Śląskiego. Dlatego chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować wszystkim Koleżankom i Kolegom z Zakładu. Za okazaną życzliwość i wnikliwe uwagi pragnąłbym również podziękować Recenzentce – Pani Profesor Grażynie Borkowskiej. Dziękuję także Żonie Beacie i Córcie Mai – za to, że jesteście.

---

<sup>28</sup> W. ŚMIEJA: *Homoseksualność i polska nowoczesność. Szkice o teorii, historii i literaturze*. Katowice 2015.

<sup>29</sup> Korzystam tutaj z terminologii Anthony’ego Giddensa i Zygmunta Baumana.

Wacław Forajter

## To Desire Essays on Modern Literature

### Summary

The articles that comprise the book focus on a description of the phenomenon of modernity in the context of various theories of desire, starting from the classic Freudian psychoanalysis through to Felix Guattari and Gilles Deleuze's schizoanalysis. The first section of articles entitled *Szyfry pragnienia w twórczości Bolesława Prusa (Codes of Desire in Bolesław Prus's Writings)* is devoted to *The Doll*, and in particular, to the characters' entanglement in the sexual norms and restrictions binding in the second half of the 19th century. The last text about the 1890 novel concerns the as yet insufficiently discussed connections of Prus's novel with Maxime Du Camp's treatise *Paris, ses organes, ses fonctions, sa vie*, which sheds new light on the Parisian episode.

The cycle *Piekielny pociąg Władysława Stanisława Reymonta (Władysław Stanisław Reymont's Infernal Desire)* consists of two dissertations devoted to the Nobel Prize laureate's work. The first *Niebezpieczeństwa fantazji (The Dangers of Phantasies)* is an attempt to interpret *The Dreamer* using theoretical tools developed by Jacques Lacan. Then, the second text entitled *Falangi infernalne (Infernal Phalanxes)*, is an attempt at interpreting the selected themes in *The Vampire* through the lens of the Leo Taxil case resounding at the turn of the 19th and 20th centuries.

The last part *Inne pragnienia (Other Desires)* contains two articles. The text "*Gdy popłyną miliony...*" ("*When Millions Begin to Flow in...*") is a comprehensive analysis of Ignacy "Sewer" Maciejowski's forgotten novel about a Galician petroleum boom. Its interpretation focuses on such categories as: money, affect, sexuality and work viewed from the context of Guattari and Deleuze's conception. The dissertation entitled *Pasje (Passions)* begins with a comparison of the vision of the Middle Ages children's crusade created by Marcel Schwob and Jerzy Andrzejewski, and arrives at more generalized conclusions about the nature of a homosexual desire and the specificity of historical writing.

Wacław Forajter

## Désirer

### Essais sur la littérature moderne

#### Résumé

Les articles, dont se compose le livre, se concentrent sur la description du phénomène de la modernité dans le contexte de différentes théories portant sur le désir : dès la psychanalyse freudienne classique jusqu'à la schizanalyse de Félix Guattari et Gilles Deleuze. La première partie d'articles, intitulée *Szyfry pragnienia w twórczości Bolesława Prusa (Les codes de désir dans l'œuvre de Bolesław Prus)*, a été consacrée à *Lalka (La poupée)* et, en particulier, à l'implication des héros du roman dans les normes et les interdictions sexuelles, étant en vigueur dans la deuxième moitié du XIX<sup>e</sup> siècle. En revanche, le dernier des textes sur l'ouvrage datant de 1890 concerne les relations – qui, jusqu'à présent, n'ont pas été analysées à un point suffisant – du roman de Prus avec le traité de Maxime Du Camp intitulé *Paris, ses organes, ses fonctions, sa vie*, ce qui permet de jeter une nouvelle lumière sur les significations de l'épisode parisienne.

Le cycle *Piekielny pociąg Władysława Stanisława Reymonta (Le désir infernal de Władysław Stanisław Reymont)* se compose de deux essais consacrés à l'œuvre du nobélisé. Le premier de ces essais, *Niebezpieczeństwa fantazji (Les dangers de la fantaisie)* constitue une tentative d'interpréter *Marzyciel (Le Rêveur)* à l'aide des outils théoriques élaborés par Jacques Lacan. Par contre, le second, intitulé *Falangi infernalne (Les Phalanges infernales)*, tente d'analyser les motifs choisis de *Wampir (Le Vampire)* par le prisme de l'affaire de Léo Taxil, qui sébruitait à la charnière des siècles.

La dernière partie, *Inne pragnienia (D'autres désirs)*, comprend deux articles. Le texte « *Gdy popłyną miliony...* » (« *Quand des millions jailliront...* ») est une analyse complète du roman oublié d'Ignacy « Sewer » Maciejowski sur le boom pétrolier galicien. Ses éléments interprétatifs se concentrent autour des catégories telles que : argent, affection, sexualité et travail, analysées dans le contexte des conceptions de Guattari et Deleuze. Le texte intitulé *Pasje (Les Passions)* débute par la comparaison des visions relatives à la croisade médiévale des enfants créées par Marcel Schwob et Jerzy Andrzejewski, pour aboutir à des conclusions générales sur l'essence du désir homosexuel et de la spécificité de la littérature historique en tant que telle.

# Spis treści

Wstęp. Pragnienia nowoczesne . . . . .	7
I. Szyfry pragnienia w twórczości Bolesława Prusa	
Rozpustny Wokulski: o aluzjach erotycznych w <i>Lalce</i> Bolesława Prusa . . . . .	23
Błoto makadamu . . . . .	28
Wstręt filantropa . . . . .	41
Ciało Wokulskiego . . . . .	58
Rozpustny Wokulski – problemów ciąg dalszy . . . . .	71
Paryż Maxime’a Du Campa w oczach Stanisława Wokulskiego (rekon- nesans) . . . . .	85
II. Piekielny pociąg Władysława Stanisława Reymonta	
Niebezpieczeństwa fantazji. Psychoanaliza <i>Marzyciela</i> . . . . .	99
„Falangi infernalne”. Z genealogii <i>Wampira</i> . . . . .	127
III. Inne pragnienia	
„Gdy popłyną miliony”. Psychologia kapitalizmu w <i>Nafcie</i> Ignacego Ma- ciejewskiego . . . . .	147
„Nafta i praca, złoto i błoto” . . . . .	147
Emocje i afekty w dobie kapitalizmu . . . . .	171
Pasje: inna próba lektury <i>Krucjaty dziecięcej</i> Marcela Schwoba i <i>Bram raju</i> Jerzego Andrzejewskiego . . . . .	189
Epickie misterium: <i>Krucjata dziecięca</i> . . . . .	195
Ofiary: <i>Bramy raj</i> . . . . .	213

Profanacje . . . . .	221
Suplement: Gdy spadają anioły . . . . .	233
Wykaz skrótów . . . . .	243
Bibliografia . . . . .	245
Nota bibliograficzna . . . . .	259
Indeks osobowy . . . . .	261
Summary . . . . .	269
Résumé . . . . .	270

Redaktor  
Katarzyna Więckowska

Projektant okładki i szaty graficznej  
Anna Krasnodębska-Okreglicka

Redaktor techniczny  
Małgorzata Pleśniar

Korektor  
Lidia Szumigała

Łamanie  
Grażyna Szewczyk

Copyright © 2017 by  
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
Wszelkie prawa zastrzeżone

**ISSN 0208-6336**

**ISBN 978-83-226-3224-6**  
(wersja drukowana)

**ISBN 978-83-226-3225-3**  
(wersja elektroniczna)

Wydawca  
**Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego**  
**ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice**  
[www.wydawnictwo.us.edu.pl](http://www.wydawnictwo.us.edu.pl)  
e-mail: [wydawus@us.edu.pl](mailto:wydawus@us.edu.pl)

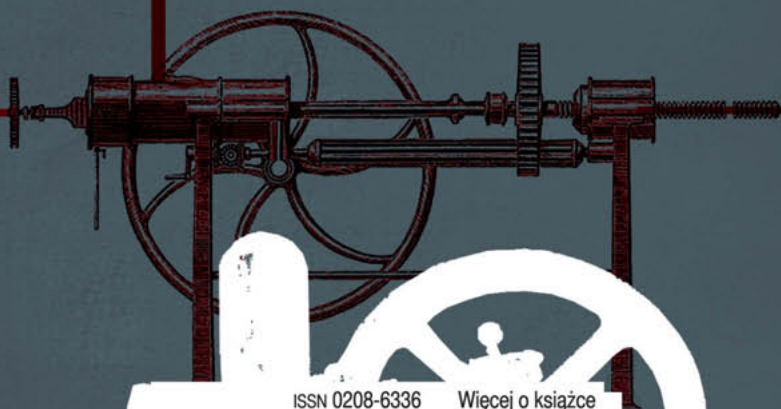
---

Wydanie I. Ark. druk. 17,25. Ark. wyd. 16,5. Papier  
offset. kl. III, 90 g                      Cena 20 zł (+ VAT)

---

Druk i oprawa: „TOTEM.COM.PL Sp. z o.o.” Sp.K.  
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław





ISSN 0208-6336  
Cena 20 zł (+ VAT)

Więcej o książce

ISBN 978-83-226-3225-3



9 788322 632253

